

Sygn. akt III CZP 79/10

UCHWAŁA

Z DNIA 19 LISTOPADA 2010 R.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Marta Romańska
SSA Jan Kremer

Protokolant Iwona Budzik

w sprawie z powództwa Anny S. i Szymona S. przeciwko Alfa Star Biuro Podróży Izabela S., Sylwester S. sp.j. w R. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 19 listopada 2010 r., zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w R. postanowieniem z dnia 14 maja 2010 r., sygn. akt IV Ca 392/10:

„Czy biuro podróży ponosi odpowiedzialność za szkodę niemajątkową wyrażającą się w »zmarnowaniu urlopu« na podstawie art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (Dz.U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 ze zm.) bądź na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.?”

podjął uchwałę:

Przepis art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 ze zm.) może być podstawą odpowiedzialności organizatora turystyki za szkodę niemajątkową klienta w postaci tzw. zmarnowanego urlopu.

UZASADNIENIE

Powodowie Anna S. i Szymon S. kupili w pozwanym biurze podróży „Alfa Star”, Izabela S. i Sylwester S., spółka jawna w R., za cenę po 1890 zł od osoby, udział w imprezie turystycznej w Egipcie w dniach od 2 do 9 października 2007 r.

Zgodnie z umową, uczestnicy imprezy mieli mieszkać w Sharm El Sheikh, w dwuosobowym pokoju z pełnym wyżywieniem w czterogwiazdkowym (według kategoryzacji egipskiej) hotelu „Palmyra Resort”. Do obowiązków pozwanego należało także zapewnienie polskojęzycznego rezydenta.

Po przylocie powodów okazało się, że miejsce w hotelu nie zostało zarezerwowane, a próby kontaktu z rezydentem — zarówno w Egipcie, jak i w Polsce — nie powiodły się. Po wielogodzinnym oczekiwaniu, wieczorem, przewieziono powodów do hotelu „St. George Three Corners” i zakwaterowano w pokoju o niższym niż przewidziany w umowie standardzie, na co dzień przeznaczonym dla pracowników obsługi hotelu. Pokój — położony w piwnicy — był zagrzybiony i brudny, z niewymienioną pościelą i widokiem na skarpe. Nazajutrz powodowie zostali przeniesieni do innego pokoju w tym hotelu, spełniającego wynikające z umowy standardy, lecz musieli w nim zamieszkać z dwojgiem innych, nieznanych im wcześniej uczestników imprezy, odbywających podróż poślubną. W pokoju, w którym mieszkali we czworo przez trzy doby, było jedno duże podwójne łóżko, kanapa i dostawka. Stworzone przez organizatora warunki nie gwarantowały intymności i spokoju; powodowie i ich współmieszkańcy zmuszeni byli uzgadniać pory pobytu w pokoju, czuli się zdenerwowani i skrepowani.

Dopiero w dniu 6 października 2007 r., a więc trzy dni przed zakończeniem imprezy, powodowie otrzymali dwuosobowy pokój, jednak nie w hotelu „Palmyra Resort”, lecz w hotelu „St. George Three Corners”.

Już w czasie trwania wycieczki powodowie składali reklamację, którą — w formie pisemnej — potwierdzili w dniu 9 listopada 2007 r., żądając zwrotu 2/3 kosztów wycieczki oraz po 5000 zł tytułem zadośćuczynienia. Wobec braku odpowiedzi, złożyli pozew o zapłatę na rzecz każdego powoda kwot po 1260 zł tytułem odszkodowania oraz kwot po 3500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem ich dobra osobistego w postaci „prawa do czerpania satysfakcji z zakupionej imprezy turystycznej” i „udanego urlopu”.

Sąd Rejonowy w R. zasądził od strony pozwanej na rzecz powodów kwoty po 945 zł tytułem odszkodowania, oddalając powództwo o odszkodowanie w pozostałej części oraz o zadośćuczynienie w całości. Wyjaśnił w szczególności, że zadośćuczynienie może być przyznane jedynie w wypadku odpowiedzialności deliktowej, tymczasem odpowiedzialność strony pozwanej ma charakter kontraktowy.

Sąd Rejonowy nie podzielił także poglądu powodów, że prawo do „udanego urlopu” jest dobrem osobistym podlegającym ochronie na podstawie art. 24 i 448 k.c. Przy rozpoznawaniu apelacji obu stron — zważywszy na zawarte w apelacji powodów za-

rzuty naruszenia art. 23 i 24 k.c. oraz art. 11a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 ze zm.) — Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w zagadnieniu prawnym przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia na podstawie art. 390 § 1 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Upowszechnienie turystyki oraz — związane z tym — zawieranie tzw. umów o podróz, odbywaną najczęściej w czasie wakacji lub urlopu, doprowadziło do powstania nowych problemów prawnych, dotychczas nieznanych albo traktowanych jako marginesowe, wiążących się głównie z dochodzeniem roszczeń o odszkodowanie z tytułu niewykonania albo nienależytego wykonania tych umów.

De lege lata szczególną trudność orzecznictwem sprawiają roszczenia o naprawienie szkody w postaci określanej jako „utrata przyjemności z wakacji”, „utracony wypoczynek” lub „zmarnowany (stracony) urlop”. Jednoznaczny, jurydyczny opis szkody leżącej u podłoża tych roszczeń, skupiających żądania oparte na rozmaitych stanach faktycznych, nie jest łatwy, zawsze jednak chodzi o szkody niematerialne poniesione przez podróżnego (klienta) w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania przez organizatora turystyki umowy o podróz. Na ich określenie w piśmiennictwie i judykaturze najczęściej używa się terminu „zmarnowany urlop” (*wasted holiday*), będącego w istocie skrótem semantycznym, oddającym zwięźle istotę szkody polegającej na utracie oczekiwanych w związku z zawarciem umowy przyjemnych przeżyć, wiązanych najczęściej z podróżą, relaksem i wypoczynkiem. Niematerialny charakter szkody w postaci „zmarowanego urlopu” nie może budzić wątpliwości, gdyż — jak trafnie podnosi się w doktrynie — w majątku poszkodowanego nie dochodzi z tego tytułu do jakiegokolwiek uszczerbku; jest poza tym oczywiste, że przyjemność oczekiwana w związku z podróżą (urlopem), a nieuzyskana w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania zawartej umowy, pozostaje wyłącznie w sferze wrażeń i uczuć, jest więc zjawiskiem czysto psychicznym, pozbawionym elementu majątkowego lub komercyjnego. W piśmiennictwie pojawiają się wprawdzie próby kwalifikowania omawianej szkody jako szkody majątkowej, oparte na tezie, że pewna forma wypoczynku lub przyjemności w postaci wycieczki lub pobytu na urlopie przybiera postać świadczenia, którego wartość wyraża cena imprezy turystycznej, tezę tę trudno jednak uznać za przekonującą, zwłaszcza że jej przyjęcie i tak nie pozwoliłoby na pełną rekompensatę szkody polegającej na „zmarnowaniu urlopu”. Nieprzekonująca jest także próba wprzęgnięcia do argumentacji w tym zakresie przepisu art. 322 k.p.c., który ma charakter czysto procesowy, w związku z czym nie może stanowić elementu materialnoprawnej konstrukcji podstawy roszczenia (wyroku). Naturalnie, w wyniku wadliwego wykonania umowy o podróz mogą także powstać szkody majątkowe,

jednak ich naprawienie na podstawie art. 471 k.c. nie budzi wątpliwości. Przyjęcie, że omawiana szkoda ma charakter niemajątkowy, aktualizuje wyeksponowany w rozstrzyganym zagadnieniu prawnym problem ewentualnej podstawy odpowiedzialności organizatora imprezy turystycznej. Problem ten powstaje dlatego, że w polskim prawie obligacyjnym dominuje pogląd, ugruntowany jeszcze pod rządami art. 157 § 3 k.z., zgodnie z którym naprawienia szkody niemajątkowej (zadośćuczynienia za krzywdę) można żądać tylko w wypadkach przewidzianych przez ustawę. Wprawdzie kodeks zobowiązań przewidywał w tym zakresie pewne koncesje, polegające na możliwości stosowania do odpowiedzialności kontraktowej odpowiednio przepisów o naprawieniu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 242; por. np. uzasadnienie orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1953 r., II C 1141/53, OSN 1955, nr 1, poz. 5), co niekiedy otwierało drogę do zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z niewykonania zobowiązania, jednak w kodeksie cywilnym takiego przepisu nie przewidziano. Tym samym możliwość przyznania zadośćuczynienia w ramach odpowiedzialności *ex contractu* została odjęta; współcześnie jest to możliwe wyłącznie w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej (art. 445 i 448 k.c. ulokowane w tytule VI „Czyny niedozwolone”; por. np. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1986 r., III CZP 2/86, OSNCP 1987, nr 1, poz. 10; odmiennie wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1977 r., IV CR 90/77, OSPiKA 1978, z. 11, poz. 200 i z dnia 9 sierpnia 2005 r., IV CK 69/05, niepubl.). Oczywiście, nie jest wykluczone naprawienie szkody niemajątkowej wynikającej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, jeżeli strony stosunku obligacyjnego tak postanowią (art. 353¹ k.c.), ale przykłady takich umów — przynajmniej w stosunkach turystycznych, w których organizator podróży „narzuca” korzystne dla siebie rozwiązania umowne — nie są znane (por. wyroki Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z dnia 19 października 2004 r., XVII Amc 95/03, Monitor Sądowy i Gospodarczy 2005, nr 122, poz. 7513, oraz z dnia 28 grudnia 2008 r., XVII 161/05, Monitor Sądowy i Gospodarczy 2007, nr 124, poz. 8405). Nie są także wyłączone przypadki odpowiedzialności za szkodę niemajątkową wynikające ze zbiegu podstaw unormowanego w art. 443 k.c., zwłaszcza w razie wyrządzenia szkody na osobie, jednak należą one do wyjątków (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1966 r., I CR 134/64, OSPiKA 1967, z. 7–8, poz. 183 i z dnia 17 grudnia 2004 r., II CK 300/04, OSP 2006, z. 2, poz. 20). Jako podstawę prawną roszczenia o zadośćuczynienie za „zmarowany urlop” zaproponowano w piśmiennictwie także art. 56 k.c., co należy uznać za rozwiązanie niepozabawione zalet, gdyż bazując na pewnej wrażliwości aksjologicznej, nieodzwolonej w poszukiwaniach podstaw odpowiedzialności za szkodę, pozwalałoby ono na objęcie ochroną cywilnoprawną obszarów dotychczas niechronionych. Dawałoby także większą swobodę sądom, zapewniając elastyczność w ocenie poszczególnych, poddanych pod osąd przypadków. Koncepcja ta, choć niekiedy wykorzystywana przez sądy, nie zyskała jednak szerszego poparcia, gdyż trudno bez zastrzeżeń

przyjąć, że roszczenia o zadośćuczynienie za „zmarowany urlop” wynikają z ustalonych zwyczajów lub zasad współżycia społecznego. Można jej także zarzucić sprowadzenie groźby rozchwiania stosunków obligacyjnych i odpowiedzialności z tego tytułu. Nie ma również wystarczających podstaw do przyjęcia odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych, szeroko analizowanej w doktrynie, a niejednokrotnie lansowanej także przez powodów w sprawach toczących się przed sądami, czego dowodzi sprawa niniejsza. W tym zakresie należy podnieść, że w ramach istniejących instrumentów ochrony cywilnoprawnej ochrona dóbr osobistych ma charakter wyjątkowy, w związku z czym sięganie do jej mechanizmów powinno następować z odpowiednią ostrożnością i powściągliwością, bez tendencji do sztucznego poszerzania katalogu tych dóbr. W judykaturze i piśmiennictwie przyjmuje się powszechnie, że dobra osobiste wynikają z tych wartości niemajątkowych, które są ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności; skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi. Dobrem osobistym jest wartość immanentnie złączona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i obiektywizować. Na tle takiego pojmowania dóbr osobistych nie można konstruować — co się niekiedy czyni — dobra osobistego w postaci prawa do niezakłóconego odpoczynku, przypisywanego konsumentowi zawierającemu umowę o świadczenie usług turystycznych. Należy poza tym pamiętać, że każde dobro osobiste skupia w sobie dwa elementy — chronioną wartość oraz prawo żądania od innych poszanowania jej. Spokojny, niezakłócony odpoczynek na zorganizowanych wczasach nie odpowiada tym przesłankom; jest zwykłym przejawem zachowania człowieka, zaspokojeniem jego — najczęściej doraźnej — potrzeby, nie przez wszystkich zresztą odczuwanej. Z tezą tą nie koliduje stwierdzenie, że urlop (okresowy odpoczynek) stanowi elementarną składową higieny psychicznej oraz jest środkiem odnowy somatycznej, a w związku z tym czynnikiem wpływającym bezpośrednio na zdrowie człowieka, będące jednym z podstawowych dóbr osobistych (art. 23 *in principio* k.c.). Przeciwnie, nie można wykluczyć, że w niektórych sytuacjach działanie (zaniechanie) organizatora turystyki, skutkujące „zmarowaniem urlopu”, będzie jednocześnie naruszeniem jakiegoś dobra osobistego, w tym na przykład zdrowia albo nietykalności lub wolności osobistej, i wówczas — po spełnieniu pozostałych przesłanek odpowiedzialności — zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 445 lub 448 k.c. stanie się możliwe, jednak konstatacja ta nie uzasadnia generalnego stanowiska, iż prawo do spokojnego wypoczynku (urlopu) jest dobrem osobistym, dającym się umieścić w otwartym katalogu tych dóbr zawartym w art. 23 k.c. W tej sytuacji ujęta w osnowie zagadnienia prawnego przedstawionego do rozstrzygnięcia koncepcja, że podstawą odpowiedzialności za szkodę niemajątkową w postaci „zmarowanego urlopu” jest art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., nie może być zaakceptowana. Formu-

łując zagadnienie prawne, Sąd Okręgowy odwołał się jednak także do przepisów dotyczących świadczenia usług turystycznych, dopatrując się ewentualnej podstawy odpowiedzialności za szkodę niemajątkową w postaci „zarnowanego urlopu” w art. 11a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2004 r. Nr 223, poz. 2268 ze zm. — dalej: „u.u.t.”). Taka sugestia jest uzasadniona, gdyż jakkolwiek — co wykazano — art. 471 k.c. nie może być podstawą odpowiedzialności z tego tytułu, a próba jego wykładni w tym kierunku, wątpliwa dogmatycznie, groziłaby zdekomponowaniem, a niekiedy rozmyciem odpowiedzialności kontraktowej, to jednak nie jest wykluczone zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, jeżeli wynika to z przepisu szczególnego. Za poszukiwaniem skutecznej podstawy odpowiedzialności z tego tytułu przemawiają również motywy aksjologiczne, a także argumenty wypływające z prawa unijnego (europejskiego) oraz orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Problematyka szeroko rozumianej umowy o podróż oraz odpowiedzialności z tego tytułu stała się przedmiotem dyrektywy nr 90/314/EWG z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (Dz.Urz. L 158, 23/06/1990 s. 0059 — dalej: „dyrektywa nr 90/314”), implementowanej przez wszystkie państwa Unii Europejskiej, także przez Polskę, co nastąpiło ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych, a ściślej nowelą do tej ustawy, wprowadzoną ustawą z dnia 8 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych, ustawy o transporcie kolejowym i ustawy o usługach turystycznych oraz ustawy — Kodeks postępowania cywilnego, ustawy — Prawo o ustroju sądów powszechnych i ustawy o działach administracji rządowej — w związku z dostosowaniem do prawa Unii Europejskiej (Dz.U. Nr 122, poz. 1314). Podstawowe znaczenie w tym zakresie miało uchwalenie art. 11a, będącego odpowiednikiem art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy nr 90/314, statuującego odpowiedzialność organizatora imprezy turystycznej (podróży) za szkody wyrządzone klientowi (konsumentowi) w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Już po wejściu w życie tej noweli art. 5 ust. 1 i 2 dyrektywy nr 90/314 stał się przedmiotem orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku z dnia 12 marca 2002 r., *S. Leitner v. TUI Deutschland GmbH*, nr C-168/00 (EurLex nr 62000J0168), odpowiadając na pytanie prejudycjalne Sądu Okręgowego w Linzu (Austria), czy art. 5 dyrektywy 90/314 powinien być wykładany w ten sposób, że pojęciem szkody należy obejmować także uszczerbek niemajątkowy w postaci utraty przyjemności wypoczynku (*the loss of enjoyment of the holiday*), Trybunał orzekł, iż wymieniony przepis „co do zasady przyznaje konsumentowi prawo do odszkodowania za uszczerbek niemajątkowy poniesiony na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez organizatora imprezy turystycznej” (por. także opinię rzecznika generalnego A. Tizzano przedstawioną w dniu 20 września 2001 r., Zb.Orz. TE 2002, s. I-02631). Trybunał uznał, że brak specyfikacji w art. 5 dyrektywy 90/314 rodzajów uszczerb-

ków podlegających kompensacji — jako zabieg celowy — stwarza podstawy do szerokiej interpretacji pojęcia szkody, czemu sprzyja także pozanormatywne znaczenie umowy o imprezę turystyczną; turystyka jako sektor przekrojowy i związany z wieloma dziedzinami działalności gospodarczej jest obiektem szczególnej dbałości o wzrost konkurencyjności i upraszczanie istniejącego prawodawstwa europejskiego (por. rezolucję Parlamentu Europejskiego z dnia 29 listopada 2007 r. w sprawie odnowionej polityki turystycznej UE: Ku silniejszemu partnerstwu na rzecz turystyki europejskiej — 2006/2129/INI). Poza tym, podstawowym bodźcem pobudzającym konsumenta do korzystania z imprezy turystycznej jest osiągnięcie korzyści niematerialnej (przyjemności wypoczynku, spokoju, relaksu, poczucia komfortu itp.); niezyskanie jej na skutek zaniedbań organizatora, a więc utrata przyjemności (zmarowanie urlopu) jest często jedynym uszczerbkiem poniesionym przez konsumenta. Wydanie dyrektywy zrodziło obowiązek Polski pełnej transpozycji jej treści do porządku krajowego, który w tym wypadku został spełniony przez wspomnianą, stosowną nowelizację ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych. Należy podkreślić, że obowiązki implementacyjne państw członkowskich są w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej traktowane, zgodnie z zasadą lojalności, jako zapewnienie prawa unijnemu wymaganej efektywności (art. 4 ust. 3 oraz art. 288 i n. TFUE; por. np. orzeczenia z dnia 10 kwietnia 1984 r., *S. von Colson and E. Kamann v. Land Nordrhein–Westfalen*, nr 14/83, EurLex nr 61983J0014, oraz z dnia 26 lutego 1986 r., *M.H. Marshall v. Southampton and South–West Hampshire Area Health Authority*, nr 152/84, EurLex nr 61984J0152). Jeżeli zatem państwo członkowskie dopełniło obowiązku transpozycji dyrektywy, to jej skutki wiążą za pomocą (za pośrednictwem) prawa krajowego, w tym wypadku — ustawy. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że — zgodnie z doktryną efektywności (*effet utile*) — implementacja dyrektywy do prawa polskiego w formie ustawy oznacza obowiązek takiej jej wykładni, która jest zgodna z dyrektywą, a jeżeli dyrektywa była poddana interpretacji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej — zgodnie z tą interpretacją (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2008 r., III CZP 25/08, OSNC 2009, nr 9, poz. 127). W tym stanie rzeczy, skoro Trybunał Sprawiedliwości w przytoczonym orzeczeniu z dnia 12 marca 2002 r. orzekł, że art. 5 dyrektywy 90/314 powinien być wykładany w sposób obejmujący pojęciem szkody także uszczerbek niemajątkowy w postaci „zmarowanego urlopu”, to art. 11a u.u.t., przenoszący art. 5 dyrektywy do polskiego porządku prawnego, musi być wykładany w ten sam sposób. Taka wykładnia, mająca zarazem charakter scalający, pozwala również na wniosek, że rozwiązanie zastosowane w prawie krajowym jest zgodne z dyrektywą. Należy przy tym podkreślić, że żadne istotne względy wypływające z polskiego systemu prawa cywilnego nie przeciwstawiają się takiej wykładni art. 11a u.u.t., a jego znaczenie — w takim rozumieniu — polega na tym, że w zakresie, w którym dopuszcza przyznanie zadośćuczynienia za szkodę wyrządzoną niewykonaniem lub nienależytym

wykonaniem umowy o imprezę turystyczną, stanowi przepis szczególnie w stosunku do art. 471 k.c. Za takim traktowaniem art. 11a u.u.t. przemawia także fakt, że ustawodawca nie zdecydował się na wprowadzenie umowy o podróż (o imprezę turystyczną) do kodeksu cywilnego, co byłoby naturalne i ściśle związałoby skutki niewykonania tej umowy z kodeksowym reżimem odpowiedzialności *ex contractu*, lecz stworzył samodzielną, autonomiczną podstawę odpowiedzialności umownej, zakorzenioną w regulacji prawa unijnego. W związku z tym, zgodnie z art. 11, przepisy kodeksu cywilnego mają zastosowanie do odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o podróż tylko w zakresie nieuregulowanym ustawą o usługach turystycznych (por. uzasadnienie projektu zmiany ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych, Sejm III kadencji, druk nr 2089). Wykładnia art. 11a u.u.t. — dopuszczająca zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu odpowiedzialności kontraktowej — odpowiada także współczesnym tendencjom rozwoju prawa cywilnego. Przykładowo, prawo wierzyciela do wynagrodzenia szkody niemajątkowej wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przewiduje art. 9:501 ust. 2 zasad europejskiego prawa umów — PECL (Kwartalnik Prawa Prywatnego 2004, z. 3, s. 801). Zgodnie z tym przepisem, odszkodowanie należy się za szkody niemajątkowe oraz szkody przyszłe, których wystąpienie można, rozsądnie rzecz biorąc, uznać za prawdopodobne. Podkreśla się, że odszkodowaniu mogą podlegać — wywołane niewykonaniem umowy — ujemne doznania psychiczne związane z cierpieniem, bólem lub zakłóceniem spokoju psychicznego; w tych ujemnych doznaniach mieszczą się przykrości spowodowane „zmarowaniem urlopu”. Podobne unormowania można znaleźć w zasadach międzynarodowych umów handlowych UNIDROIT. Zgodnie z art. 7.4.2, wierzyciel ma prawo do pełnego naprawienia szkody z tytułu niewykonania zobowiązania; szkoda obejmuje zarówno poniesione straty, jak i utracony zysk, biorąc pod uwagę jakąkolwiek korzyść finansową wierzyciela spowodowaną uniknięciem kosztów albo strat; może mieć również charakter niemajątkowy i obejmować na przykład cierpienia fizyczne oraz psychiczne. W tym samym kierunku postępują prace Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego; w ramach naprawienia szkody niemajątkowej *ex contractu* przewiduje się możliwość domagania się przez wierzyciela naprawienia szkody niemajątkowej wynikłej z naruszenia zobowiązania, gdy jest to usprawiedliwione właściwością zobowiązania zmierzającego do zaspokojenia niemajątkowego interesu wierzyciela. W „Zielonej księdze” przedstawiającej „optymalną wizję” kodeksu cywilnego znajduje się postulat wprowadzenia zadośćuczynienia za krzywdę z tytułu odpowiedzialności kontraktowej przy przyjęciu kwalifikowanej postaci winy jako przesłanki tej odpowiedzialności. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie.